

Dr Małgorzata Adamska-Chudzińska
Studium Psychologii i Pedagogiki
Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Akademia Ekonomiczna w Krakowie

DEFICYTY MYŚLI PROSPOŁECZNEJ W DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Potrzeba obecności myśli prospołecznej w gospodarowaniu opartym na wiedzy jest dość oczywista. Stawiając na zdolność do generowania nowej wiedzy i technologii, zdolność do absorpcji i racjonalnego jej wykorzystywania stawia się po prostu na człowieka i jego relacje z innymi. „Wiedza jest zawsze związana z osobą; jest przez nią przenoszona, tworzona, uzasadniona i doskonalona, przekazywana innym osobom i wykorzystywana przez osobę w dobrych i złych celach” [Drucker, 2001]. Warto zauważyć, że fundamentalne znaczenie, jakie nadaje się kontekstowi społecznemu w procesie operowania wiedzą nie może być zawężone do kwalifikacji i umiejętności człowieka. Pozostają one jedynie jego zmaterializowanymi kwantyfikatorami, jeżeli nie uwzględni się jego cech osobowych i społecznego charakteru podejmowanych przez niego działań. Właściwości te warunkują bowiem sposób wykorzystania posiadanych zasobów wiedzy i umiejętności.

Przedmiotem niniejszego referatu są rozważania nad zasadnością pogłębienia prospołecznego podejścia do koncepcji gospodarki opartej na wiedzy, a także wskazanie wybranych obszarów, w których deficyt myśli prospołecznej może stanowić barierę trwałego powodzenia w działalności gospodarczej.

Myśl prospołeczna już w samym założeniu skierowana jest na cele i wartości społeczne. Obejmuje refleksję, wrażliwość i skłonność do działania zgodnego z fundamentalnymi wartościami społecznymi.

Niezbędna tu jest szersza wizja życia społecznego, dostrzeżenie potrzeb i oczekiwań społecznych, nadających społecznej egzystencji niepodważalny sens oraz stanowiących trwały cel (nie poddający się wpływom zmieniających się okoliczności) ludzkich poczynań [Węgrzeczki, 2004, s. 9]. Potrzeby i oczekiwania społeczne, nierzadko, nie znajdują się w centrum zainteresowań nauk ekonomicznych bądź pozostają pod presją aktualnie dominujących tendencji, np. technokratyzmu czy mene-

dżeryzmu, co powodować może obniżanie ich znaczenia. Potrzebna tu wrażliwość prospołeczna sprzyjać powinna wyraźnemu ukazywaniu potrzeb i oczekiwań społecznych oraz czynieniu z nich zasadniczego punktu odniesienia dla wykorzystywania wiedzy i podejmowanych działań ekonomicznych.

Myśl prospołeczną można też pojmować jako refleksję nad powinnością lub zobowiązaniem do wprowadzania w życie społeczne czegoś, co ludzką egzystencję wzbogaca i czyni lepszą. Chodzi wówczas o przekazywanie czegoś, co jest efektem działań jednostki lub grupy, a co jest korzystne społecznie, czyli osadzone na kanwie praw podmiotowych człowieka i pozytywnie buduje jego osobowość, relacje z innymi podmiotami oraz dobrostan społeczeństwa. Kwestią istotnej wagi stają się wówczas społeczne konsekwencje korzystania z wiedzy i podejmowanych działań, ujawniające się nie tylko po zakończeniu, ale także w trakcie działania. Powierzchnowe traktowanie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy sposobem działania a jego wynikiem prowadzić może do dobrych, wymiernych wyników ekonomicznych przy równoczesnych dużych kosztach psychospołecznych. Ponieważ konsekwencje tego drugiego typu są nieuchwytnie, nierzadko ulegają one rozproszeniu lub są pomijane. Stosunkowo łatwo jest, jak się okazuje, zepchnąć na margines zasady prawa moralnego. Tymczasem niezbędny jest respekt dla odpowiedzialności wobec osób i grup, na które spadają skutki danej działalności. Jest to ważne nie tylko dla ludzi, ale także dla utrzymania efektywności i wyników ekonomicznych, a tym samym dla długotrwałej egzystencji podmiotu gospodarczego. Dbałość o konsekwencje, zarówno końcowe jak i pojawiające się w trakcie działań, wymaga m.in. odejścia od zasady: „cel uświęca środki”, usprawiedliwiającej wszelkie sposoby i narzędzia (w tym także nieetyczne) osiągnięcia założonych celów.

Oba podejścia wymagają pogłębionej interpretacji, która mogłaby je chronić przed spływaniem czy wręcz pomijaniem. Jest to dość trudne zadanie, gdyż wiąże się z określeniem wspomnianych potrzeb i oczekiwań społecznych oraz konsekwencji działań, które rzeczywiście nadają ludzkiej egzystencji „społecznie pożądaną kształt” [Węgrzecki, 2004, s.10]. Pytania, które tu się pojawiają, np., o co warto zabiegać?, co daje dana działalność społeczeństwu?, znajdują odpowiedzi na płaszczyźnie nauk zajmujących się badaniem rzeczywistości społecznej i sięgających do aksjologicznych podstaw działań ludzi. U korzeni myśli prospołecznej znajduje się bowiem społecznie uznany system wartości. Rzecz w tym, by je dostrzegać i uczynić wykładnią działań w różnych sferach, także ekonomicznej.

Wymienić tu należałoby, przynajmniej niektóre, klasyczne wartości kultury europejskiej jak prawda, sprawiedliwość, rzetelność czy od-

powiedzialność. Ich obecność w działaniach ekonomicznych nadaje im znacznie szerszy, pozytywny wymiar, a nadto wzmacnia i utrwala wyniki gospodarcze. Wystarczy choćby wspomnieć o wymownych efektach przestrzegania praw pracowników i standardów ich pracy, rzetelności w relacjach z klientami i kontrahentami, dbałości o interesy społeczności, w obrębie której dana działalność jest prowadzona.

Włączenie dywagacji prospołecznych do profesjonalnego dyskursu ekonomistów polega na wykazaniu, że sama wiedza nie może być narzędziem rozwiązywania problemów współczesności. I choć dzięki wiedzy możemy osiągać określone cele, to użytek z niej może być skrajnie zróżnicowany: służący ludziom lub skierowany przeciwko nim. Oferując swe działania ludziom, nie wystarczy dysponować i operować wiedzą; trzeba także dobrze wartościować cele. Myślenie prospołeczne oznacza włączenie w aksjologicznie neutralną wiedzę refleksji wartościującej, ukazującej właściwe jej zastosowanie. „Czysta wiedza nie jest mądrością, ale bez niej nie ma mądrości. Wiedza powinna stać się mądrością. Połączenie wiedzy i wartości tworzy mądrość. Do pytań „co?“, „jak?“ charakterystycznych dla informacji, do pytania „dlaczego?“ właściwego dla wiedzy, dodajemy teraz pytania „po co?“, „w jakim celu?“, „czy to cel dobry i słuszny?“ właściwe dla refleksji aksjologicznej. Szukamy i ustanawiamy hierarchię wartości, których realizacji ma służyć wiedza. Wiedza bez tego zasobu wartości może być ślepa, głucha i szkodliwa” [Chmielecka, 2004, s. 59]. Rozwój gospodarczy może zatem warunkować jedynie wiedza, która w trakcie wykorzystywania staje się mądrością.

Podjęcie takie, wskazujące na zasadność łączenia wiedzy i wartości, niejednokrotnie nie znajduje zrozumienia, a nawet budzi niechęć. Podkreśla się, że postawienie na fachowość, wysokie kwalifikacje, nowe technologie służyć ma przecież rozwiązywaniu problemów społecznych. Tymczasem, poziom wykształcenia i uwolniona przedsiębiorczość nie gwarantują jeszcze mądrego sposobu korzystania z kwalifikacji i umiejętności. Warto zauważyć, że działania pozbawione kontekstu aksjologicznego, pozbawione refleksji: „czemu służą?“, „czy są to cele dobre czy złe?“ w dłuższym czasie stają się wartościami samymi dla siebie. Próbują zastąpić wszelkie inne cele społeczne, także te, wobec których miały pełnić funkcję instrumentalną. W praktyce oznacza to przedmiotowe podejście do człowieka, do cech konstytuujących go. Nie szanuje się człowieka, liczy się jedynie poziom jego sprawności i efektywności. W konsekwencji rozwój, jedynie poprzez wprowadzenie sprawnych technologii lub efektywnych metod zarządzania, zawsze okazuje się ograniczony i zagrożony nadużyciami. Choć doskonałe, przedsięwzięcia te bez

wartościującej skali odniesienia, nie wystarczą do rozwiązywania ważnych kwestii ludzkości.

Trwałe powodzenie gospodarcze nie jest możliwe bez głębszej refleksji nad fundamentalnymi wartościami ukierunkowującymi wykorzystanie wiedzy przez człowieka. Dopiero takie podejście pozwolić może na realizację założeń Europejskiego Modelu Społecznego: „bardziej spójne społeczeństwo; równe szanse dla wszystkich.”

Dodatkowym uzasadnieniem, choć o nieco innym charakterze jest stanowisko ekspertów UE wykazujących, że niedocenywanie celów społecznych kosztowałoby ok. 2 biliony euro rocznie [Piech, 2006]. Byłyby to koszt w zakresie: zdrowia i bezpieczeństwa pracowników, straconych dni pracy, utraty konkurencyjności w wyniku słabej edukacji, kosztów walki z przestępczością i powstawania grupy ludzi zdeklasowanych, która nie jest w stanie uczestniczyć w rynku pracy.

Opierając podjęte rozważania na przedstawionym powyżej rozumieniu prospołeczności kieruję teraz uwagę na kategorie wiedzy rozróżniane w najbardziej rozwiniętych gospodarkach świata, charakterystyczne dla GOW. Podział ten obejmuje wiedzę jawną i ukrytą [Sopińska, Wachowiak, 2006].

Pierwszy rodzaj wiedzy to zasoby informacji - sposoby i zasady ich porządkowania, analizowania i interpretowania - jakimi dysponuje instytucja (przedsiębiorstwo). Katalog wiadomości tego typu obejmuje m.in. dane oraz ich rozumienie dotyczące szeroko pojmowanego funkcjonowania instytucji, jej makrootoczenia prawnego i ekonomicznego, działalności konkurentów i partnerów. W ramach innej klasyfikacji [Piech, 2006] dokonuje się bardziej szczegółowego rozróżnienia wiedzy jawnej, na: *know-what* i *know-why*. Wiedza skupiona wokół pytań: „co?” i „dlaczego?” jest zasadnicza dla funkcjonowania instytucji, ale też łatwa do zmierzenia. Relatywnie proste jest wykazanie mierników informacji rysujących sytuację ekonomiczno-prawną przedsiębiorstwa oraz jego tendencje rozwojowe.

Inaczej kwestia ta przedstawia się w przypadku wiedzy ukrytej. Będąc rezultatem ludzkich możliwości, pozostaje ona zależna od zdolności, doświadczeń a nade wszystko umiejętności pracowników. A te nie poddają się ściśle wyznaczonym regułom i zasadom. Do wiedzy ukrytej i jej wykorzystania pragnę się szerzej odnieść w dalszej części referatu, jako że w tym obszarze dopatruję się konieczności pogłębienia prospołecznego podejścia do zjawisk gospodarczych.

Jej specyficzny charakter, warunkowany psychospołecznymi mechanizmami ludzkiego działania i współdziałania powoduje, że jest trudna do zmierzenia i pojęciowego ujęcia w słowa. Równocześnie, tak, jak

wiedza jawna, przekłada się na praktyczne efekty działania., co więcej - warunkuje i ukierunkowuje sposoby wykorzystania wiedzy jawnej. Jej wpływu na rozwój gospodarczy nie można pomijać. Rozpatrzenia wymagają dwa wymiary tej wiedzy: *know-how* – wiedza skupiona wokół pytania jak? i *know-who* – wiedza zależna od osoby (kto?), która nią dysponuje [Piech, 2006].

Wiedza typu *know-how* zarysowuje pierwszy z interesujących tu, ze względu na temat referatu, obszar. Odnosząc wiedzę do umiejętności zrobienia czegoś („jak?”), zasadniczo zakłada się, iż umożliwić ona powinna podejmowanie działań skutecznych dla osiągnięcia praktycznych celów. Bierze się wtedy pod uwagę zarówno umiejętności merytoryczne, specjalistyczne, doświadczenie ekspertów i wypracowane przez firmy, jak też umiejętności interpersonalne i społeczne. Pewnego rodzaju trudność pojawia się wówczas, gdy próbuje się określić, w jaki sposób zapewnić one mogą trwałe skuteczne działanie oznaczające systematyczne osiąganie powodzenia w działalności gospodarczej. Myśl prospołeczną, o którą w tym miejscu należałoby zadbać, a która determinowałaby sposób wykorzystania umiejętności, można by prosto określić jako MĄDROŚĆ DZIAŁANIA. Przede wszystkim chodziłoby tu, z jednej strony, o właściwe rozumienie skuteczności działań (dlaczego to robię?, co jest celem działań?), z drugiej, o posiadanie wewnętrznego ich uzasadnienia (przekonania o słuszności działania). Obie te kwestie osadzone powinny być na wewnętrznym systemie wartości, powinny po prostu z niego wynikać. Chodzi zatem o mądrość działania warunkowaną aksjologicznie. Nabycie nawet szerokiego zasobu umiejętności pozbawionych kontekstu aksjologicznego nie zapewni firmie trwałych korzyści. Trwałe, skuteczne działanie to działanie według wartości.

Mądrość działania wyrażać się będzie poprzez ciąg zachowań będących odzwierciedleniem dobrego warsztatu wiedzy i umiejętności merytorycznych ukierunkowanych na wartości społeczne. Dopiero wiedza i umiejętności, będące instrumentem realizacji wartości, determinują stabilność dobrego działania. Oznacza ono wrażliwość na wartości społeczne, rzetelność w ich przestrzeganiu i gotowość do podejmowania odpowiedzialności wobec podmiotów, na które się oddziałuje.

Przy takim podejściu, istotne pozostaje ponowne zwrócenie uwagi na konsekwencje podejmowanych działań. Ocena konsekwencji nie może obejmować jedynie efektów końcowych, o czym wcześniej była mowa. Mądrość działania zakłada liczenie się ze wszystkimi konsekwencjami podjętych przedsięwzięć: tymi, do których one doprowadzają i tymi, które związane są z ich przebiegiem.

Równoczesne dokonywanie oceny ekonomicznej i moralnej działań jest nie tylko konieczne dla trwałego rozwoju gospodarczego, ale też praktycznie możliwe. Wymaga jednak włączenia w ekonomiczne myślenie o tym, co się robi, refleksji prospołecznej: wrażliwości na drugiego człowieka i świadomego podjęcia odpowiedzialności za społeczne skutki działań ekonomicznych. Zasadniczym problemem jest tutaj rozróżnienie między ponoszeniem odpowiedzialności a świadomością jej podjęcia. Realizacja czynu danego rodzaju automatycznie nakłada na sprawcę odpowiedzialność za konsekwencje. Można by się spodziewać, że stan taki logicznie pociąga za sobą podjęcie owej odpowiedzialności. Jednakże, pomimo istniejącego związku sensownego pomiędzy obiema sytuacjami, nie zawsze występuje tu faktyczna zależność. Można być odpowiedzialnym za coś (z racji samej aktywności), a nie podjąć jej, nie brać jej na siebie. Dla wyjaśnienia warto tu przytoczyć definicję R. Ingardena. „Ponoszenie odpowiedzialności jest stanem faktycznym, który się poniekąd automatycznie nakłada na tego, kto spełnia czyn określonego rodzaju. Stajemy się odpowiedzialni za czyn, skorośmy się go podjęli i dokonali...jest ono stanem faktycznym pasywnie znoszonym przez sprawcę” [Ingarden, 2006, s. 75]. Z kolei, podejmowanie odpowiedzialności „jest realnym aktem psychicznym osoby, nie samym przeżyciem, i prowadzi do jakiejś zasadniczej gotowości wewnętrznej do podjęcia kroków wiodących ku odciążeniu sprawcy, których świadomego celu nie stanowi samo to odciążenie, lecz przede wszystkim spełnienie wymagań wynikających z odpowiedzialności i skierowanych na sprawcę” [Ingarden, 2006, s.75]. I tutaj ponownie ujawnia się kwestia działania w aspekcie wartości – spełniania wymagań wyższych. Podejmowanie odpowiedzialności za działanie ma miejsce wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie jego związek z wartością wyniku i swój wpływ na jego osiągnięcie, a przez to także słuszność i stosowność przebiegu działania. Będąc świadomym wartości, na które ukierunkowane jest działanie, odpowiednio do nich dobiera on czynności pozwalające je zrealizować. O podjęciu odpowiedzialności za działanie i jego przebieg możemy zatem mówić dopiero wówczas, gdy ma ono określony kontekst aksjologiczny, jest nosicielem wartości. Kiedy natomiast traktowane jest jakby neutralnie wobec wartości, wówczas u sprawcy (mimo, że jest ich autorem) nie wyzwała się zobowiązanie do brania odpowiedzialności za skutki pośrednie (społeczne), a czasem nawet za wynik końcowy. Ujawnia się to głównie w zakresie konsekwencji niepożądanych, ocenianych negatywnie. Wystarczyłoby tu pokazać, niektóre przypadki łamania praw człowieka czy nawet porażki ekonomiczne, które zostały spowodowane nieodpowiedzialnością zarządzających, pomimo posiadania przez nich doskonałych umiejętności

profesjonalnych. Świadome podjęcie odpowiedzialności oznacza uznanie obciążenia siebie samego za wszelkie konsekwencje działań: pozytywne i negatywne, pożądane i niepożądane, „złe” i „dobre”, społeczne i ekonomiczne. Dbałość o rozwój współczesnej gospodarki wymaga kwalifikacji znacznie przekraczających zasoby wiedzy i umiejętności profesjonalnych. Wymaga refleksji prospołecznej i świadomości wynikających z niej wartości społecznych, które winne być ważnymi punktami odniesienia dla całokształtu działań ekonomicznych.

Wśród teorii koncentrujących się na konsekwencjach działania człowieka i równocześnie mogących stanowić źródło rozwijania myśli prospołecznej, wymienić należy m.in.: konsekwencjonalizm i komunitarianizm.

Dokonując analizy działania w ramach systemów etycznych, określanych mianem konsekwencjonalizmu [Klimowicz, 1974] stawia się na pierwszym miejscu dobro: suma możliwego do zrealizowania dobra ma decydować o ocenie działania. O słuszności lub niesłuszności działań zasadniczo decyduje bilans złych i dobrych skutków. Działanie jest wtedy słuszne, gdy powoduje konsekwencje korzystne z ponadosobowego punktu widzenia. Kierując się utylitarystyczną [Tatarkiewicz, 1981, s.200] zasadą użyteczności, konsekwencjoniści głoszą, że dobry czyn to taki, który przyczynia się do stanowienia powszechnego szczęścia, rozumianego jako wzrost przyjemności i redukcja cierpień w świecie. Celem ludzkiego działania staje się, w ich ujęciu, dbanie o dobrobyt wszelkich, nie tylko wybranych z jakiegoś powodu, grup społecznych.

Dość wyraźnie zaznaczona tu zostaje ranga odpowiedzialności za wszelkie konsekwencje działania oraz powinność mnożenia ogólnej sumy dobra społecznego. Postawy te stanowią podstawowe kryterium dokonywania wyborów i decydowania o sposobie działania.

Znacznie młodszą, a równocześnie mocniej jeszcze akcentującą pierwiastki prospołeczne jest teoria komunitarianistyczna [Responsive Communitarian ..., 2000]; [Sadowski, 2006, s.132-136]. Należy zaznaczyć, że nie jest ona kontynuacją idei komunistycznych, ani też nie przeciwstawia się obecnie panującym ideologiom liberalnym. Stanowi trzecią drogę ukierunkowaną na naprawę tego, co dotychczas zostało pomijane, zaniedbane lub zbyt eksponowane. Komunitarianizm oparty jest na zasadzie świętości jednostki przy równoczesnym założeniu, że stajemy tym, kim jesteśmy poprzez nasze relacje z innymi. Jednostka nie jest zawieszona w próżni, ani też w świecie skonstruowanym jedynie z rynków i państw. Jednostki realizują się we wspólnotach. Silne moralnie wspólnoty są warunkiem wstępnym dla zdrowych i silnych moralnie jednostek. Relacje, pomiędzy jednostkami, oparte na wzajemności, lojalności oraz zaangażowaniu w realizację wspólnego dobra traktowane są

jako to, co określa pożądaną kształt ludzkiego życia. Komunitarianie wyraźnie doceniają znaczenie i nieuchronność rynku i państwa. Opierają się jednak na przekonaniu, iż mają one nam służyć, nie zaś nad nami dominować. Celem, jaki sobie stawiają, jest dostarczenie ludzkiego kontekstu, w ramach którego można będzie sensownie myśleć o rynku i państwie, gospodarce i polityce. Zasadniczym elementem teorii komunitarianistycznej jest postrzeganie celów działania jako celów wspólnotowych oraz dążenie do określenia, realizowania i podtrzymywania dobra wspólnoty. Niezbędna więc staje się, w ich ujęciu, odbudowa społecznego zaufania i uwolnienie sił drzemących we wspólnotach, zwłaszcza woli współdziałania i współpracy. Świat wspólnot to bowiem miejsce wzajemnej komunikacji, naradzania się, dochodzenia do zgody, co do standardów i norm, dążenia we wspólnym wysiłku do wartościowych form życia [Bellah, 2001(4)].

Zaprezentowane podejście komunitarianizmu stanowi – jak sądzę – sensowne uzasadnienie dla obecności aspektów prospołecznych w gospodarowaniu. Pełniejsze rozpoznanie jego założeń pozwoliłoby, być może, na zmniejszenie deficytów myśli prospołecznej, a tym samym na właściwe wykorzystanie wiedzy specjalistycznej, a w dalszej konsekwencji na stabilny, trwały rozwój współczesnej gospodarki. Postrzeganie jednostki, jej działań w kontekście innych ludzi i celów ogólnospołecznych (wspólnotowych) wymaga wyjścia poza obecne ograniczenia; traktowania wiedzy i umiejętności w sposób instrumentalny wobec wartości ważnych dla społeczeństwa. Tym samym pojawiające się podczas działań konsekwencje psychospołeczne nie byłyby pomijane.

Czy zarysowane tu uwagi, dotyczące pierwszego wymiaru wiedzy ukrytej odnoszącego się do umiejętności (jak?), rzeczywiście precyzują pojęcie mądrego ich wykorzystania - pozostaje kwestią otwartą. Z pewnością jednak odnoszą się one do obszaru, w którym niedostatek myśli i działań prospołecznych utrudnia (a może nawet uniemożliwia) prawdziwie mądre działania dla rozwoju gospodarczego.

Drugi wymiar wiedzy ukrytej określamy jako *know-who*, skupiony jest, jak wcześniej wskazano, wokół osoby (kto?), która dysponuje informacją i pozostaje w określonych relacjach z innymi. Wyodrębnienie działania i osoby działającej ma tutaj uzasadnienie jedynie teoretyczno-poznawcze. Wynika z przyjętej klasyfikacji wiedzy oraz z potrzeby silniejszego zakreślenia kolejnego obszaru, w którym prospołeczna orientacja osoby wymaga wzmocnienia. Stosując analogię do wcześniejszych rozważań, kwestię, na którą pragnę zwrócić uwagę można by w pewnym uproszczeniu określić jako **MĄDROŚĆ OSOBY**. Rzecz w tym, by ważne dla wszystkich możliwości człowieka nie były sprowadzane jedy-

nie do jego kwalifikacji, umiejętności i zdolności wpływania na ludzi. Równie ważne znaczenie odgrywają właściwości osobowe. Przekładają się one bowiem, jak w poprzednim przypadku, na uzyskiwane rezultaty działań.

Podjęcie takie nie znajduje pełnego zrozumienia w praktyce gospodarczej. Zasadniczo od kompetentnych pracowników, niezależnie od szczebla, oczekuje się optymalnego radzenia sobie z zadaniami. Zakłada się przy tym, iż pracownik: 1. posiada (powinien posiadać) stosowny zasób informacji i umiejętności, 2. potrafi w sposób twórczy wykreować nowe, potrzebne porcje wiedzy, 3. funkcjonuje w sprzyjającym układzie relacji interpersonalnych, 4. potrafi budować nowe, konstruktywne relacje z ludźmi. Można by się spodziewać, że taki zbiór pożądanych możliwości zapewni maksymalizację skutecznych rezultatów. Powstaje jednak pytanie, czy rzeczywiście tak musi się stać? Czy są one wystarczające dla właściwego wykorzystania wiedzy, zgodnego z pierwotnymi celami społecznymi?

Odpowiedź jest raczej oczywista. Sprawność psychofizyczna człowieka zależy również od cech jego charakteru, wyznaczających typ motywacji do działania. I tu rozważana kwestia ujawnia swoją złożoność. Sięganie w głąb charakteru, do stałych, wypracowanych latami cech i nawyków jest próbą rozpoznania, jaka jest osoba i jak wartościuje swoją aktywność. Nie jest to zadanie wdzięczne ani proste. Równocześnie jednak warto pamiętać, że to, kim jesteśmy dominuje nad tym, co wiemy, co umiemy, co posiadamy, jak budujemy własny wizerunek. Determinuje sposób wykorzystania własnych zasobów i funkcjonowania wśród innych ludzi.

Specyficznej rangi nabiera tu komplementarność refleksji dotyczącej tego, co czynić by działać skutecznie i tego, jakim być działając. Kwestie te nie wykluczają się wtedy, gdy osoba działająca posiada ukształtowane pozytywne postawy społeczne. To, jaka jest, rozpoznaje się po tym, jak osoba działa. Mądrość osoby wiązać należy zatem z jej postawami społecznymi.

Postawy jako względnie trwałe elementy osobowości silnie aktywizują się w procesach wartościowania i ujawniają się w motywacji do działania w określony sposób. Prawidłowość ta nie powinna być pomijana w gospodarowaniu ukierunkowanym na trwałe rozwój. Istotne jest, aby ta wewnętrzna dyspozycja predysponowała osobę do działań nie tylko wymiernych ekonomicznie, ale także pożądanych społecznie. Posiadanie i rozwijanie postaw prospołecznych traktować więc należy jako źródło determinujące mądrość osoby. Postawy prospołeczne wyrażają się:

- silnie zakorzenioną wewnątrznie wrażliwością na fundamentalne wartości społeczne;

- poczuciem zaangażowania i służebności społecznej;
- przekonaniem o konieczności podejmowania (nie tylko ponoszenia) odpowiedzialności ekonomicznej i moralnej;
- myśleniem o swoich zadaniach jako obowiązkach wobec społeczeństwa.

Myślenie w kategoriach partykularnych interesów indywidualnych czy grupowych zostaje tu zastąpione czujnością na wyzwania i zagrożenia współczesności, gotowością do sprostania im. Współpraca z innymi, wynikająca z postaw prospołecznych odznacza się dostrzeganiem zależności pomiędzy własnymi czynnościami, a czynnościami innych w znacznie szerszym, bo aksjologicznym kontekście. Uruchamia się wówczas zdolność do refleksji nad skutkami działań oraz zdolność do poszukiwania skutecznych, społecznie pożądaných sposobów, osiągnięcia celów. Naturalne staje się także ponoszenie „ciężarów” w razie naruszenia tych wartości. W ten sposób postawy prospołeczne wyzwalają poczucie odpowiedzialności i nadają właściwy kierunek aktywności.

Należy zaznaczyć, iż kształtowanie i rozwijanie postaw prospołecznych, (co stanowi kolejny, złożony temat) nie powinno być traktowane jako odrębna sfera, sytuowana niejako obok rzeczowo zorientowanej działalności ekonomicznej. Postawy, jako wewnętrzna skłonność do wykonywania pewnych czynów w określony sposób, leżą u podstaw ludzkiej działalności. Orientacja prospołeczna stanowić więc powinna fundament dla aktywności profesjonalnej: aksjologiczne umocowanie działań ekonomistów. Osoby o ukształtowanych postawach prospołecznych zasadniczo pozostają w zgodzie pomiędzy tym, kim są oraz tym, jak postępują w sferze gospodarki. Ich wiedza i umiejętności osadzone na postawach prospołecznych stają się trwałym wyznacznikiem, narzędziem realizacji wartości. Dlatego jednostki o ugruntowanej wiedzy aksjologicznej i chętne do działania zgodnie z nią stają się naturalnymi gwarantami stabilnego, dobrego działania: ekonomicznie skutecznego i społecznie pożądanego.

Potrzeba nadania postawom szczególnej rangi w działalności zawodowej wymaga wyraźnego odróżniania postaw i umiejętności. Te ostatnie mają charakter instrumentalny wobec innych celów. Same z siebie nie wzbudzają motywacji do działania. Postawy zaś kierowane są wartościami autotelicznymi, niepotrzebującymi dodatkowych uzasadnień. Stanowią one dyspozycję motywacyjną wyrażającą się autentycznym zaangażowaniem i oddaniem istocie działania.

Do teorii, która pozwoliłaby na poszerzenie myśli prospołecznej odnoszącej się do omawianego obszaru, należy etyka charakteru, określa-

na też jako etyka cnót [Jaśtał, 2004]; [Audi, 2004]. Skupia ona uwagę na osobie działającej, na jej charakterze, postawach i motywacji. Podkreśla pierwszeństwo stanów wewnętrznych osoby względem innych charakterystyk jej aktywności. Jako podstawową kategorię przyjmuje to, co określa osobę ze względu na jej szczególne cechy charakteru (np. sprawiedliwość, rzetelność, pokora, odpowiedzialność), czyli właściwości przez starożytnych nazywane cnotami. Przedstawiciele teorii zakładają, że „cnotliwe” cechy charakteru są doskonałościami istot ludzkich przez to, że są najlepszym ucieleśnieniem czy też przejawem rozumu. Doskonałość (cnotliwość) człowieka polega na rozumnym postępowaniu, posiadaniu nawyku działania według rozumu. Istotną kwestią etyki charakteru jest uznanie, iż cnotami są tylko te właściwości osoby, jej charakteru, które mogą być użyte dobrze. Natomiast cechy, które mogą być wykorzystane w sposób skrajnie zróżnicowany (zarówno służący ludziom, jak i aspołeczny) nie są cnotami. Człowiek o dobrym (cnotliwym) charakterze zdolny jest stale i coraz lepiej realizować dobre czyny.

Przyjęte w niniejszym referacie pojęcie *mądrości osoby* jest więc silnie związane z określoną kompozycją cech charakteru działającego. Zdając sobie sprawę, że stanowią one ważną instancję wyznaczającą szczegółowe postawy, dostrzegamy ich wpływ na zachowanie. Dyspozycje w postaci cnót i wad charakteru mają decydujący wpływ na wydawane sądy i podejmowane działania. Człowiek spełnia swoją profesję nie tylko jako fachowiec określonego rodzaju, ale również jako człowiek. To, jakim się jest człowiekiem, nie da się oddzielić od tego, jakim jest pracownikiem. Charakter i postawy, które kryją się w sposobie spełniania funkcji, np. w sferze gospodarowania, decydują o tym, czy to, co czyni, przynosi trwałe, pożądane społecznie rezultaty czy też jest wyrazem partykularnych interesów. Prospołeczne ukierunkowanie postaw i cnotliwe cechy charakteru jawią się więc jako szczególnie potrzebne w gospodarowaniu opartym na wiedzy. Stanowią bowiem potwierdzenie i gwarancję słusznego wykorzystywania wiedzy dla trwałego powodzenia gospodarczego.

Reasumując, rzec można, że oba wymiary wiedzy ukrytej, określone tu jako *mądrość działania* i *mądrość osoby* zakreślają obszary wymagające pogłębienia myśli prospołecznej. Obszary te silnie spletają się ze sobą. Z tego, jaki podmiot jest wynika to, jak działa, jak wykorzystuje swoje umiejętności. Dopiero wiedza umocowana aksjologicznie, ukierunkowana prospołecznie, będąca w posiadaniu prawych osób o prospołecznych postawach, przyczyniać się może do postępującego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Wiedza wymaga cnoty i uwzględnienia wielu wartości społecznych. Rozdźwięk między nimi przynosi prędzej

lub później niepowetowane straty społeczne, psychologiczne i ekonomiczne. Gospodarka i moralność nie powinny być od siebie oddzielane, dopiero wtedy mogą służyć społeczeństwu w sposób korzystny i trwałe.

LITERATURA

- Audi R., *Działanie wyływające z cnoty*, [w:] *Etyka i charakter*, Jaśtał J. (red.), Ureus, Kraków 2004.
- Bellah R. N., *Wspólnota właściwie pojęta – w obronie demokratycznego komunitarianizmu*, „Magazyn Obywatel” 2001, nr 3.
- Chmielecka E., *Informacja, wiedza, mądrość-co społeczeństwo wiedzy cenić powinno?*, [w:] *Dobre obyczaje w kształceniu akademickim*, Kloc K., Chmielecka E. (red.), Wyd. Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2000.
- Drucker P. F., *Myśli przewodnie Druckera*, Wyd. MT Biznes, Warszawa 2001.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2006.
- Jaśtał J., *Etyka cnot, etyka charakteru* [w:] *Etyka i charakter*, J. Jaśtał (red.), Aureus, Kraków 2004.
- Klimowicz E., *Utylitaryzm w etyce .Współczesne kontrowersje wokół etyki J.S.Milla*, PWN, Warszawa 1974.
- Piech K., *Gospodarka oparta na wiedzy i jej rozwój w Polsce*, „E-mentor” 2004, nr 4.
- Responsive Communitarian Platform Text*, opracowanie wydane przez środowisko amerykańskie skupione wokół pisma “The Communitarian Network”, tłum. pol. O.Swolkień, Idee: Platforma Komunitariańska, „Magazyn Obywatel” 2000, nr 1.
- Sadowski A., *Komunitarianizm jako poważna alternatywa neoliberalizmu*, „Diametros” 2006, nr 8.
- Sopińska A., Wachowiak P., *Autorski model zarządzania wiedzą w przedsiębiorstwie*, „E-mentor” 2006, nr 3(15).
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t.2, PWN, Warszawa 1981.
- Węgrzecki A., *Aksjologiczne podstawy prospołecznej edukacji*, [w:] *Prospołeczna edukacja ekonomistów*, A. Węgrzecki (red.), Wyd. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2004.

Streszczenie

Celem artykułu jest wykazanie, iż gospodarowanie oparte na wiedzy powinno znaleźć umocowanie aksjologiczne. Autorka uzasadnia potrzebę pogłębienia myśli prospołecznej w działalności gospodarczej. Zarysowuje dwa obszary w ramach tzw. wiedzy ukrytej, które postulują wzbogacić aspektami prospołecznymi. Nadając im określenia: mądrość działania i mądrość osoby działającej, uzależnia od nich trwałe powodzenie ekonomiczne.

The Difficulty of Prosocial Thought in Economical Activity

Summary

This article aims to show that the knowledge-based managing should rely on axiological foundation. The author motivates the need of deepening prosocial thought in economical activity. She also outlines two areas within the sphere of so-called tacit knowledge, which she postulates to enrich with prosocial facets. Denominating these two areas as “the wisdom of action” and “the wisdom of an acting person”, she makes stable economical success dependent on them.